

# Zaginął TADEUSZ DYRDA

Data publikacji: 5.10.2010 19:30

□

**Portal ox.pl został poproszony o pomoc w poszukiwaniu pana Tadeusza Dyrda. W nocy z piątku na sobotę (01.10.2010/02.10.2010) mieszkaniec ZABRZEGA – Tadeusz Dyrda (l. 57) wyszedł z domu ubrany w piżamę koloru niebieskiego, na którą miał narzuconą kurtkę koloru beżowego zapinaną na kapsle, bez kaptura i brązowe buty. Prawdopodobnie miał ze sobą obrączkę, nie miał ze sobą żadnych dokumentów ani pieniędzy. Wyszedł w kierunku nikomu nie znanym. Służby mundurowe podjęły akcję poszukiwawczą w sobotę w godzinach południowych.**

Przeszukano okoliczne lasy i pola; sprawdzano także koryto rzeki Wisły płynącej nieopodal domu poszukiwanego z udziałem murków od Zapory Goczałkowickiej do Goczałkowic. Sprawdzono pustostany w Zabrzegu i okolicy i przeszukano okoliczne budynki gospodarcze, stodoły, garaże, piwnice, ogródki działkowe, itd. *Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy w stronę Strażaków z Zabrzega, Bronowa, Ligoty, którzy w liczbie około 150 nieustrudzenie przeszukiwali powyższe miejsca. Zaginiony miał problemy z nadciśnieniem. Jest bez tabletek. W ostatnim czasie popadł w depresję związaną z pracą zawodową – pracował na kolei. Może z nim nie być kontaktu, może mieć amnezję lub leżeć nieprzytomny. Zaginiony nie ma żadnych nałogów. Pochodzi z porządnej rodziny na którą zawsze i w każdej sytuacji mógł i może liczyć. Rodzina pomagała zaginionemu także w ostatnim czasie. Jest to osoba, która udzielała się społecznie. Sytuacja taka nigdy wcześniej nie miała miejsca; zaginiony był domatorem. Nikt nie podejrzewał, że byłby do tego zdolny. Otrzymaliśmy sygnał, iż zaginiony mógł być widziany w sobotę w Bielsku – Białej. W związku z tym istnieje podejrzenie, że zaginiony mógł przemieszczać się pociągiem relacji Wisła, Ustroń – Bielsko, Żywiec. Prosimy o pomoc ludzi mieszkających w tych okolicach o nie przechodzenie obok leżących, nieprzytomnych mężczyzn obojętnie, gdyż nie zawsze są oni pijani. Prosimy również w miarę możliwości o sprawdzenie stodoł i pustostanów oraz lasów w tych okolicach, ponieważ w związku z chorobą mógł dostać całkowitego zaniku pamięci i nie wiedzieć gdzie jest i jak się nazywa.*

Prosimy o poważne potraktowanie sprawy i jak najszerszy rozgłos. Rodzina robi co może, jednak bez większej pomocy dużej ilości ludzi z różnych okolic oraz Polski jesteśmy bezradni.  
Tel. Kontaktowy 663-719-784